

Robert Vannoy, Historia Starego Testamentu, Wykład 18
Stosunek archeologii do historii biblijnej

IV. Stosunek archeologii do historii biblijnej

Dziś po południu dochodzimy do nowego rozdziału, oznaczonego cyfrą rzymską IV, „Stosunek archeologii do historii biblijnej”. Umieściłem tę sekcję pomiędzy naszą dyskusją na temat Księgi Rodzaju 11 a naszą dyskusją na temat Księgi Rodzaju 12 i następną, ponieważ kiedy dojdiesz do Księgi Rodzaju 12 z Abrahamem, znajdziesz się w okresie, w którym archeologia ma związek z materiałem biblijnym. Przed czasami Abrahama naprawdę znajdujemy się w okresie, w którym nie ma dodatkowych biblijnych danych historycznych, które odnosiłyby się do danych biblijnych. Myślę więc, że w tym momencie dobrze jest zastanowić się trochę nad archeologią i niektórymi jej metodami, korzyściami i zastosowaniami.

A. Ogólny przegląd archeologii biblijnej, jej historii i metod

B. Rola archeologii w ocenie twierdzeń historycznych Biblii

Czytasz książkę doktora Allana McRae i tak naprawdę cyfrą rzymską IV, wielką literą A widnieje „Ogólny przegląd archeologii biblijnej, jej historii i metod”. Nie będę tego robić na wykładach. Pozostawiam to do zapoznania się z broszurą McRae, aby uzupełnić choć krótkie podsumowanie historii i metod badań archeologicznych. To, co chcę omówić, to B: „Rola archeologii w ocenie twierdzeń historycznych Biblii”, ponieważ uważam, że ważne jest zajęcie się metodologią. Jak radzimy sobie z archeologią? Jaka jest jego funkcja w odniesieniu do naszych studiów biblijnych? Zacznę od B: „Rola archeologii w ocenie twierdzeń historycznych Biblii”. Z pewnością archeologia zrobiła wiele, aby zwiększyć nasze zrozumienie Biblii. Nie sądzę, aby było co do tego jakiegokolwiek pytanie. Dzięki wynikom badań archeologicznych wiemy dziś o wiele więcej o czasach biblijnych niż sto lat temu, ale uważam, że ważne jest, aby spojrzeć na rolę badań archeologicznych w studiach biblijnych z właściwej perspektywy. Mam przez to na myśli to, czego archeologia może, a czego nie może

zrobić? Myślę, że czasami zbyt dużą wagę przywiązuje się do archeologii. Jest to ważne i nie chcę tego umniejszać, ale czasami archeologii przypisuje się zbyt dużą wagę i robi się to z dwóch radykalnie różnych perspektyw.

Przekonasz się, że często krytyczni uczeni, którzy nie mają poglądu na historyczną wiarygodność Pisma Świętego, będą używać archeologii, aby zasugerować, że stwierdzenia w tekstach biblijnych, które nie są potwierdzone znaleziskami archeologicznymi, są podejrzane, a w niektórych przypadkach mówi się, że Odkrycia archeologiczne wykazały, że Biblia nie jest dokładna, a to, co jest tam zapisane, nie wydarzyło się naprawdę. To jedna strona medalu, jeśli chodzi o podejście krytyczne, zgodnie z którym albo uznaje się jakieś oświadczenie za podejrzane, albo stwierdza się, że istnieją nieścisłości historyczne wynikające z wyników badań archeologicznych.

Z drugiej strony mamy konserwatywnych uczonych, którzy wykorzystali badania archeologiczne jako dowód dokładności Biblii. Istnieje wiele podręczników sugerujących, że archeologia udowodniła prawdziwość Biblii. Uważam, że w niektórych przypadkach dowody archeologiczne potwierdziły i uzasadniły stwierdzenia biblijne. Są jednak również przypadki, w których konserwatywni uczeni twierdzą, że archeologia pokazała nam, że Biblia jest prawdziwa, gdy później okazuje się, że ta konkretna interpretacja danych archeologicznych została zmodyfikowana, zmieniona lub odwrócona. Zastosowanie, do jakiego były wówczas wykorzystywane, nie jest już tak naprawdę aktualne, ponieważ interpretacja danych była prawdopodobnie wątpliwa lub później, w przypadku większej liczby dowodów, dane zostały ponownie zinterpretowane lub zmienione.

Dlatego uważam, że ważne jest, abyśmy nie wywyższali badań archeologicznych do poziomu, w którym „wyniki naukowe” panują nad Pismem w nieuzasadniony sposób, zwłaszcza w interpretacji Pisma Świętego. Znaleziska archeologiczne nie zawsze dają ostatnie słowo w kwestiach interpretacji historycznej i uważam, że panuje w tym błędne przekonanie. Ludzie często pytają: „czy to naprawdę się wydarzyło, czy nie?” Następnie proponuję: „Pójdźmy do archeologa, niech archeolog powie nam odpowiedź”.

Trzeba zdać sobie sprawę, że w wielu przypadkach, nie w każdym, ale w wielu przypadkach archeolodzy nie wypowiadają się jednomyślnie we własnych wnioskach. Innymi słowy, jeden archeolog powie w odniesieniu do interpretacji pewnych znalezisk, że właśnie to oznacza, a inny archeolog powie coś innego. W wielu przypadkach interpretacji danych przez samych archeologów nie ma jednomyślności. Więc to nie jest tak, że archeologia w jakiś jednolity sposób nam coś mówi. To jest bardziej skomplikowane. W związku z tym uważam, że musimy zrozumieć, w jaki sposób archeologia może służyć jako pomoc w studiach biblijnych i interpretacji. To naprawdę może być przydatne, ale musimy zrozumieć, jak może to zrobić, nie oczekując od niego zbyt wiele z jednej strony i nie minimalizując jego znaczenia z drugiej strony. Można z nim iść w obie strony. To, czego potrzebujesz, to rodzaj krytycznej równowagi, czyli zrozumienie, w jaki sposób dane archeologiczne mogą funkcjonować w interpretacji biblijnej. Musimy zachować ostrożność w wyciąganiu wniosków ze znalezisk archeologicznych w odniesieniu do Pisma Świętego.

Mając to na uwadze, chcę zwrócić waszą uwagę na dwie rzeczy, które są oznaczone jako 1 i 2 na waszym arkuszu konspektu. Myślę, że są tu dwie zasady, które w dużym stopniu pomagają nam uzyskać właściwą perspektywę. Myślę, że są one bardzo ważne. Po pierwsze, dowody archeologiczne są z konieczności bardzo fragmentaryczne. Sądząc po charakterze tego, co to jest, nigdy nie będzie kompletne. Jest bardzo fragmentaryczne. Po drugie, interpretacja dowodów archeologicznych w wielu przypadkach ma charakter jedynie wstępny.

1. Dowody archeologiczne są z konieczności bardzo fragmentaryczne

Przyjrzyjmy się więc tym dwóm rzeczom. Po pierwsze: „Dowody archeologiczne są z konieczności bardzo fragmentaryczne”. Właśnie ze względu na naturę samej dyscypliny możemy być pewni, że będziemy dysponować jedynie ułamkiem dowodów, którymi chcielibyśmy dysponować w dowolnej kwestii, jeśli chodzi o dowody archeologiczne. Ta zasada jest ważna ze względu na to, o czym wspomniałem wcześniej. Są tacy, którzy dojdą do wniosku, że stwierdzenie biblijne jest podejrzanе,

jeśli nie zostało potwierdzone danymi archeologicznymi. Jeśli natura jest z natury fragmentaryczna, nie powinniśmy żądać takich potwierdzeń. Stąd pomysł, że coś jest podejrzane, ponieważ nie mamy dowodów ani dowodów na to, że jest to nieważne.

W Twojej bibliografii, strona 12, pierwsze trzy wpisy to artykuły i książki Edwina Yamauchiego, profesora historii na Uniwersytecie w Miami w Ohio. Jest historykiem ewangelickim, bardzo zainteresowanym archeologią starożytnego Bliskiego Wschodu. W swoim artykule „Kamień, pisma i uczeni” oraz w rozdziale czwartym kolejnej książki „Kamienie i pisma”. W artykule zatytułowanym „Podejrzane elementy potwierdzenia archeologicznego w tradycjach klasycznych i biblijnych” rozwija tok rozumowania, który chcę wykorzystać w naszej własnej dyskusji, a który zasadniczo dotyczy fragmentarycznej natury dowodów archeologicznych. Wskazuje na następujące rzeczy: tylko ułamek tego, co zostało stworzone lub napisane, kiedykolwiek przetrwało. Można to teraz zilustrować na wiele sposobów. Materiały łatwo psujące się, takie jak papiirusy, które w starożytnym świecie służyły do pisania, w wielu przypadkach po prostu rozpadały się i znikły. To nie jest trwałe. Dlatego napisy w wielu przypadkach nie zachowały się. Rozsądnie jest oczekiwać, że królowie Izraela i Judy wzniesli kamienne stele z inskrypcjami podobnymi do królów Moabu. Mamy kamień Moabitów. Ale Mesza, król Moabu, miał na nim napis kamienny, który się znalazł. Mamy kopie tego kamienia w Luwrze w Paryżu. Rozsądnie jest więc oczekiwać, że królowie izraelscy wykonali podobne inskrypcje, lecz żadnego z nich nie odnaleziono. Jeśli rzeczywiście je stworzyli, nie zostały jeszcze odkryte lub mogły zostać zniszczone i zniknęły z biegiem czasu. Istnieje tylko jeden fragment izraelskiej steli zawierający jedno słowo, a jedynie mały fragment z jednym słowem, jaki kiedykolwiek odnaleziono. Innym przykładem jest to, że w czasach Nowego Testamentu w Palestynie znajdowały się setki synagog, ale odkryto tylko jedną synagogę sprzed 70 r. n.e. , tę w Kafarnaum, pozostałych, których na pewno było wiele, nie odkryto. Obecnie istnieje wiele ilustracji tego rodzaju, ale przetrwał jedynie ułamek tego, co powstało lub zostało napisane.

Jednym z powodów, dla których nie można znaleźć pozostałości budynków takich jak synagogi, jest powszechna praktyka stosowana przez ludzi w starożytnym świecie, polegająca na pobieraniu materiałów ze starego budynku i wykorzystywaniu ich do budowy nowego budynku, tak aby źródło budowy materiału pochodzi z poprzednich budynków i jest po prostu zbierany, usuwany i umieszczany gdzie indziej i nie ma już śladu po pierwotnym budynku. Wtedy masz wszystkie naturalne siły erozji, rozkładu i tym podobnych rzeczy, które również wykonują swoją destrukcyjną pracę. Zatem tylko ułamek tego, co zostało stworzone i napisane, przetrwa.

2. Część miejsc została zbadana i zidentyfikowana

Po drugie, zbadano kiedykolwiek tylko część dostępnych stanowisk w Kanaanie lub Ziemi Świętej, co oznacza, że uznano je za stanowiska archeologiczne. W 1944 r. gazeta Palestine wymieniała w sumie około 3000 stanowisk na obszarze na zachód od Jordanu i kilkaset w części transjordańskiej, tak więc w 1944 r. zidentyfikowano około 3000 stanowisk archeologicznych. W 1963 roku całkowita liczba znanych stanowisk wzrosła do około 5000, głównie dzięki badaniom Nelsona Gluecka. Myślę, że czytaliście o nim w McRae. To było w 1963 roku, w latach 1966 i 1967, przeprowadzono pewne badania na Negewie, to na południu, tam pojawiło się około 200 nowych witryn. Następnie w latach 1967/68 przeprowadzono badania na Wzgórzach Golan po zajęciu tego terytorium i odkryto tam kilka dodatkowych miejsc. Kierownik tego badania Moshi Kakabi powiedział: „W naszym badaniu przeprowadzonym w Judei objęto około 1200 miejsc, z czego około 20–30 procent to nowe, wcześniej nienotowane miejsca. Szacuję, że zarejestrowano nie więcej niż jedną trzecią możliwych lokalizacji, a dokładne badanie to kwestia wielu lat, obejmujące jeszcze niezbadane części przedwojennego Izraela”. Widać więc, że jest to ogromna liczba stanowisk, na pewno ponad 3000 zidentyfikowanych stanowisk archeologicznych w Palestynie.

3. Odkopano tylko część zbadanych stanowisk

3. Odkopano tylko część zbadanych stanowisk. W 1963 roku Paul Lapp oszacował, że z 5000 stanowisk w Palestynie prowadzono wykopaliska naukowe w około 150 miejscach. Widzisz, od tego momentu zaczynasz wnikać w liczby i łatwo możesz sobie wyobrazić, że wykonano ogromną ilość prac archeologicznych, i tak jest, ale w porównaniu z potencjałem jest to tylko niewielki ułamek. Widzisz, że z 5000 miejsc odkopano 150. Ze 150 tylko 26 to duże wykopaliska, w przypadku których naprawdę wykonano solidną pracę, a nawet w tych przypadkach nie jest to stuprocentowe. Innymi słowy, przeprowadzono tylko 26 dużych wykopalisk. Teraz Lapp twierdzi, że wiele z zarejestrowanych miejsc nie zasługiwałoby na szeroko zakrojone wykopaliska, ale gdyby tylko co czwarta była obiecująca, poważne wykopaliska przeprowadzono dotychczas tylko w dwóch procentach potencjalnych miejsc. Zatem widać, że tylko ułamek tego, co zostało napisane lub napisane, przetrwało, zbadano część dostępnych miejsc i tylko część z nich została kiedykolwiek odkopana.

4. Część każdego wykopalisk została faktycznie zbadana

Obecnie, z nielicznymi wyjątkami, zbadano jedynie ułamek wszystkich wykopalisk. Oczywiście są od tego wyjątki. Istnieją małe, krótkotrwałe miejsca, takie jak społeczność Qumran, która znajduje się na stosunkowo małym obszarze i nie była zamieszkała przez długi okres czasu. Zostało ono całkowicie odkopane i mamy miejsce Masada na zachód od Morza Martwego, gdzie Żydzi stawiali czoła Rzymianom około 73 roku naszej ery. Było krótkotrwałe i małe, w związku z czym zostało prawie całkowicie rozkopane. Jednak w większości przypadków, gdy odkopujesz miejsce, nie odkopujesz całego miejsca. Zatem z nielicznymi wyjątkami zbadano jedynie ułamek wszystkich wykopalisk.

Jednym z wyjątków, obok krótkotrwałych małych stanowisk, jest na przykład Megiddo, które w latach 1925–1934 zostało odkryte przez Instytut Orientalny Uniwersytetu w Chicago. Pomysł tych wykopalisk, które były głównymi wykopaliskami, polegał na zajęciu miejsca Megiddo, dość dużej wielkości, i

całkowitym zbadaniu całego kopca, czyli „tel”, jak się je nazywa, warstwa po warstwie. Udało im się usunąć cztery górne warstwy kopca, ale ostatecznie zarzucono to przedsięwzięcie, ponieważ wykonanie czegoś takiego było ogromnym przedsięwzięciem i od tego czasu nie podjęto żadnych prób czegoś takiego. Oznacza to jednak, że podczas wszelkich wykopalisk prawie na pewno nie zostaną znalezione ważne znaleziska, ponieważ wybiorą fragment, w którym według nich może znajdowała się brama do miasta lub tam ważny budynek, i w tym miejscu będą kopać. Mogą mieć rację, mogą się mylić i na pewno przeoczą pewne rzeczy.

Yamauchi wskazuje w swoim artykule, że nawet w przypadku kosztownych wykopalisk, takich jak Megiddo, wstydem jest doniesienie, że pasterze znaleźli tekst klinowy eposu o Gilgameszu w wyrzuconych gruzach z wykopalisk w Megiddo. Wiesz, to dość niesamowite, ponieważ techniki wykopaliskowe są wykonywane z taką starannością. Rzecz w tym, że jeśli znajdziesz glinianą tabliczkę ze znakami klinowymi, zakopaną w błocie, bardzo trudno będzie odróżnić tę glinianą tabliczkę od kawałka ziemi lub kamienia. Prawdopodobnie wydarzyło się to tak, że wykopywali te rzeczy, które pominięto i ułożono na stosie, potem przyszedł deszcz i zmył trochę błota i ziemi, i wtedy można było zobaczyć, co to było. W każdym razie bardzo ważny tekst, nawet w starannie odkopanym miejscu, został pominięty i znaleziono go w gruzach. Więc to jest tego rodzaju sytuacja.

Hazor

John Garstang, który prowadził prace wykopaliskowe w wielu miejscach w Palestynie, na podstawie swojej pracy w Hazor w 1928 r. doszedł do wniosku, że miejsce to nie było ważnym miastem w XIII i XIV wieku p.n.e., ponieważ nie znalazł żadnej ceramiki mykeńskiej I, która jest pewnym rodzajem ceramiki. Jeśli był zamieszkały w okresie od XIII do XIV wieku p.n.e., powinna znajdować się tam ceramika mykeńska. Księga Jozuego mówi, że kiedy Izraelici weszli pod przywództwo Jozuego, udali się na północ i walczyli w Chasor, zniszczyli miasto. Było to największe miasto na północy. Było okupowane za czasów Jozuego. Garstang nie znalazł żadnej

ceramiki mykeńskiej, więc stwierdził, że nie było to wówczas ważne miasto. Często używają ceramiki do aktualnych poziomów i artefaktów.

Cóż, w ostatnich czasach miejsce to zostało ponownie przekopane lub poszerzone, a izraelski archeolog Yadin znalazł podłogi zaśmiecone ceramiką mykeńską. Zatem widać, że wyciąganie wniosku za pierwszym razem, ponieważ czegoś nie znalazł, zostało unieważnione, ponieważ później okazało się, że to, czego nie znalazł, mimo wszystko tam było. Yadin znalazł później dużo ceramiki mykeńskiej. Chasor jest bardzo dużym miejscem, jeśli chodzi o tereny kananejskie. Jest miasto górne i miasto dolne. Górne miasto ma powierzchnię około 30 akrów, a dolne miasto około 175 akrów. Mówisz o terenie o powierzchni około 200 akrów, który, jeśli chodzi o dzisiejsze miasta, nie jest zbyt dużym miastem, ale jeśli chcesz wykopać coś takiego, to jest to duża praca. Yadin współpracował z ponad 30 archeologami, miał liczną kadrę i załogę liczącą stu lub więcej robotników. Udało mu się oczyścić 1/400 obszaru w ciągu czterech sezonów. Oznacza to 1/16 setki na sezon w latach 1955–1958. Zasugerował, że praca zajmie 800 lat i zajmie około czterech do pięciu miesięcy; prace zwykle wykonuje się latem, aby oczyścić cały teren. Jest zatem oczywiste, że nie zostanie to zrobione lub jest bardzo mało prawdopodobne, że kiedykolwiek zostanie to zrobione. Po prostu przenieś tego rodzaju problem na większe witryny. Jeśli pójdziesz do Babilonu, który zajmuje powierzchnię 2500 akrów zamiast 200, Niniwa zajmuje powierzchnię 1850 akrów. Zatem według szacunków Yadina dla Chazoru pełne odkopanie Babilonu zajęłoby około 8000 lat.

5. Opublikowano tylko część materiałów, a zwłaszcza inskrypcje powstałe w wyniku wykopalisk

Po piąte: „Opublikowano tylko część materiałów, a zwłaszcza inskrypcje powstałe podczas wykopalisk”. Ze względu na niedostatek osób posiadających przygotowanie do odszyfrowania i tłumaczenia tych języków oraz publikowania tekstów pisanych pismem klinowym przy użyciu różnych pism i języków. Między odkryciem tekstu a jego publikacją upływa duża przerwa czasowa. Lista królów

babilońskich, zdobyta w latach osiemdziesiątych XIX wieku przez muzeum brytyjskie, została opublikowana w 1954 roku, a więc od 1880 do 1954 roku, a pomiędzy faktycznym odkopaniem artefaktów a ich publikacją minęło około 75 lat. Kodeks prawny Lipit Isztar został odkopany na Uniwersytecie Pensylwanii pod koniec XVIII wieku i leżał na półkach muzeum uniwersyteckiego w Filadelfii do czasu, gdy Francis R. Steel uznał znaczenie tej tabliczki w 1947 r. i opublikował ten kodeks prawny. Tak się składa, że Francis R. Steel jest uczonym ewangelikalnym. W latach pięćdziesiątych był kuratorem lub asystentem kustosza w muzeum uniwersyteckim, a następnie je opuścił i wydaje mi się, że był dyrektorem misji w Afryce Północnej i, zdaje się, niedawno przeszedł na emeryturę. Opublikował jednak tłumaczenie kodeksu Lipita Isztara, lecz zanim on go opublikował, znajdował się on w tamtejszym muzeum przez 60 lub 70 lat.

Obecny kustosz języka akadyjskiego w muzeum Uniwersytetu Pensylwanii twierdzi, że z nielicznymi wyjątkami zachodnie muzea wciąż nie nadążają za napływem antyków. Ich piwnice i magazyny są pełne nieodkrytych skarbów z zakresu asyriologii, oczywiście opieramy się prawie wyłącznie na istniejących zbiorach tablic klinowych, a nie na nowych wykopaliskach. Wchłonęliśmy tak niewielki procent z setek tysięcy tabliczek znajdujących się w muzeach, że nowe odkrycia są niemal rutyną w kolekcji tabliczek wielkości tej w muzeum uniwersyteckim. Każda szuflada kryje w sobie niespodziankę. Jedynym problemem jest to, którą szufladę otworzyć. Jest taki zapas materiału. Ze względu na brak funduszy i brak specjalistycznej wiedzy osób pracujących z tym materiałem, ogromna jego ilość nie została zbadana, mimo że została wydobyta.

Samuel Kramer, profesor sumerologii na Uniwersytecie Pensylwanii, szacuje, że około dziesięć procent z ok. Opublikowano kiedykolwiek 500 000 tekstów klinowych. To prawdopodobnie trafne przypuszczenie, że około dziesięciu procent wydobytego materiału zostało kiedykolwiek opublikowanych. W Mari, mieście w Mezopotamii niedaleko Babilonu, odkryto 25 000 tekstów, z czego tylko 2800 zostało opublikowanych. Większość tabliczek znalezionych w Esznunie w latach 1930–1936

nie została opublikowana. Prawa Esznuny zostały opublikowane, ale większość tekstów nie. Leonard Woolley prowadził prace wykopaliskowe w Ur, Ur Chaldejski w południowej Mezopotamii w latach trzydziestych XX wieku. Publikacja nie jest jeszcze ukończona i jest w toku. Musimy więc pamiętać, że opublikowano jedynie część materiałów, a zwłaszcza inskrypcje powstałe w wyniku wykopalisk.

Kręgi dowodów Yamauchiego

Yamauchi diagramuje tę sytuację w ten sposób. Mówi w tak zwanych kręgach dowodów. Dzieli go na trzy kręgi dowodowe. Masz tekst biblijny lub masz materiał literacki, jeśli nie mówisz o tekście biblijnym, możesz mówić o innych klasycznych tekstach literackich. Następnie mamy pozostałości literackie i pozostałości materialne. Znaleźiska archeologiczne to zasadniczo pozostałości materialne dwojakiego rodzaju, a mianowicie budynki, pomniki, ceramika, posągi, przedmioty tego rodzaju oraz pozostałości literackie, którymi są pisma na różnego rodzaju materiałach, dokumenty prawne, listy, kroniki sądowe, wiersze, wszelkiego rodzaju dzieła literackie pozostaje. Możliwe kombinacje: możesz mieć materiał, który w większości jest tym, co znajdziesz w tekście biblijnym, nie dotknięty ani pozostałościami literackimi, ani materialnymi, i możesz mieć pozostałości materialne lub pozostałości literackie, które nie mają zewnętrznego potwierdzenia w żadnym z nich inne kręgi dowodów. Wtedy pozostałości materialne i teksty biblijne mogą się na siebie nakładać. Jakieś odniesienie do muru, miasta czy czegokolwiek innego. Można go znaleźć w pozostałościach materialnych i tekście biblijnym. To samo z pozostałościami literackimi. Można znaleźć coś pozabiblijnego, co potwierdza coś, co znajduje się w tekście biblijnym, być może od króla asyryjskiego, który powiedział, że przyjął daninę od króla izraelskiego, a tekst biblijny mówi to samo. Nakładanie się tekstów literackich, materialnych i biblijnych zdarza się stosunkowo rzadko. Nie są one narysowane z myślą o jakichkolwiek dokładnych wartościach procentowych, ale myślę, że koncepcja jest ważna, a szczególnie ważne jest to, że nie należy spodziewać się nakładania się na większość materiału ze względu na charakter materiału dowody, z którymi masz do czynienia.

Wracając więc do punktu wyjścia, wynikającego z natury samej dyscypliny, będziemy mieli do dyspozycji jedynie ułamek ułamka ułamka ułamka potencjalnego dostępnego materiału dowodowego, jaki moglibyśmy chcieć mieć.

1. Dariusz Med – nie można zakładać, że oświadczenie biblijne jest podejrzane, jeśli nie znajduje potwierdzenia w znaleziskach archeologicznych

Mając to na uwadze, z pewnością nie jest właściwą procedurą zakładanie, że stwierdzenie biblijne jest podejrzane, jeśli nie znajduje potwierdzenia w znaleziskach archeologicznych. Nie powinniśmy oczekiwać potwierdzenia wszystkiego, właściwie nie powinniśmy oczekiwać potwierdzenia. Bardzo często przywoływanym przykładem tego typu rzeczy jest to, że w Księdze Daniela znajduje się odniesienie do Dariusza Meda. Nie ma dodatkowego biblijnego potwierdzenia Dariusza Meda. Konkluzja wielu krytycznych uczonych jest taka, że ktokolwiek napisał Księgę Daniela, nie znał jej historii i że jest ona niedokładna oraz że Dariusz Med nigdy nie istniał. Teraz wiemy, kim był Dariusz Med zebrał kilka sugestii, niektóre sugerują, że jest to inne imię Cyrusa, inne uważają, że był to namiestnik mianowany przez Cyrusa. Są na to różne propozycje, ale zasada jest taka, że brak dodatkowego biblijnego potwierdzenia na istnienie Dariusza Meda nie jest powodem do wniosku, że Dariusz Med nie istniał. Yamauchi zwraca uwagę, że gdybyśmy w celu potwierdzenia historyczności Poncjusza Piłata musieli polegać na inskrypcjach, musielibyśmy poczekać do 1961 roku, kiedy w Cezarei odkryto pierwszą dokumentację epigraficzną dotyczącą jego osoby. Nie możemy więc wyciągać pochopnych wniosków bez potwierdzenia, że stwierdzenie biblijne jest podejrzane. Pierwsze epigraficzne poświadczenie Heroda Wielkiego odkryto w latach 1963-65. Wszelkie pytania dotyczące „archeologicznych dowodów konieczności mają charakter bardzo fragmentaryczny”. Widzisz tego konsekwencje.

2. Interpretacja dowodów archeologicznych jest w wielu przypadkach jedynie wstępna

Po drugie, „interpretacja dowodów archeologicznych jest w wielu przypadkach jedynie wstępna”. Myślę, że to kolejna bardzo ważna zasada, ponieważ często zdarza

się, że interpretacja dowodów archeologicznych podlega rewizji lub reinterpretacji w świetle dodatkowych dowodów. Oznacza to, że przy interpretacji dowodów archeologicznych należy zachować szczególną ostrożność. Jest to obszar, w którym ostrożność jest niezwykle ważna i myślę, że ma ona zastosowanie zarówno w odniesieniu do tego, co według niektórych krytyków wskazuje, że Biblia jest niedokładna lub historycznie niewiarygodna na podstawie dowodów archeologicznych, jak i tych rzeczy, których używali konserwatywni uczeni powiedzieć, co dowodzi dokładności Pisma Świętego. Myślę, że należy tutaj pamiętać, że różne rodzaje dowodów archeologicznych należy czytać z różnym stopniem pewności co do ich interpretacji. W zależności od rodzaju dowodu istnieją różne rodzaje dowodów i ich interpretacje. Może wahać się od wątpliwych, przez możliwe, prawdopodobne, aż po pewne, całe spektrum, w zależności od charakteru dowodu. Teraz niektóre rzeczy mogą być całkiem jasne. Możesz otrzymać pisemne oświadczenie, które nie pozostawia wiele do interpretacji, ponieważ jest całkiem jasne, co jest w nim zawarte. Możesz jednak odkryć jakiś budynek lub konstrukcję i nie być pewnym, co to jest. Kiedy nic nie jest napisane, nie wiesz dokładnie, jaka jest data, nie wiesz dokładnie, kto to zbudował, nie wiesz dokładnie, jaki był cel danej rzeczy, musisz być ostrożny w interpretacji tego rodzaju materiału.

Przykład z 1 Królów 9:15, 19 – Stajnie/Składy Salomona

A teraz dla zilustrowania, że w 1 Królów 9:15 i 19 czytamy opis pracy przymusowej. 1 Król. 9:15, Król Salomon powołany do budowy świątyni Pańskiej, własnego pałacu, tarasów, muru Jerozolimy i Chasoru, Megiddo i Gezer. W wersecie 19 czytacie, że zbudował te różne miejsca, a następnie wszystkie swoje miasta-sklepy i miasta dla swoich rydwanów i koni. Cokolwiek chciał zbudować w Jerozolimie i Libanie, i na całym terytorium, sprawował władzę. W rozdziale 10 wersecie 26 czytamy: „Salomon zgromadził rydwany i konie. Miał 1400 rydwanów i 12 000 koni, które trzymał w miastach rydwanów oraz przy sobie w Jerozolimie. Król sprawił, że srebro w Jerozolimie było tak powszechne jak kamienie, a cedrów było tak dużo jak

sykomorów figowych u podnóża gór. Konie Salomona sprowadzono z Egiptu i z Que. Kupcy królewscy kupowali je od Que, sprowadzili rydwany z Egiptu za 600 syklów srebra, a konia za 150. Eksportowali je do wszystkich królów Hetytów i Aramejczyków. Z tych tekstów dowiadujemy się, że Salomon handlował końmi i rydwanami. Wygląda na pośrednika w tej branży. I zbudował własny ośrodek wojskowy z rydwanami i końmi.

Megiddo było jednym z jego najważniejszych placów budowy. Przeczytałeś to w 1 Królów 9:15. Megiddo było także, jak już zauważyliśmy, jednym z tych miejsc, które zostały dość dokładnie zbadane przez Instytut Orientalny Uniwersytetu w Chicago. Wykopaliska te rozpoczęły się w 1925 roku z myślą o możliwości przeszukania całego kopca, czyli tel., o czym wspomniałem kilka minut temu. Odkryli, że w pierwszej warstwie znajdowały się ruiny z czasów imperiów perskiego i babilońskiego. To na górze, około VI wieku p.n.e. Druga warstwa zawierała dowody panowania asyryjskiego, które przypadało na około VIII wiek. A następnie warstwy trzecia i czwarta to okres Izraelitów przed dominacją Asyryjczyków w Królestwie Północnym. Po wielu latach kopania doszli do tego, co uznali za czasy Salomona w tym okresie izraelskim. W tej warstwie znaleźli pozostałości dziwnych budynków, których unikalną cechą były rzędy kamiennych filarów. Prawdopodobnie widziałeś zdjęcia tego w jakichkolwiek podręcznikach archeologii biblijnej, te rzędy kamiennych filarów z dziurami w pobliżu szczytu filaru. Kierownik wykopalisk doszedł do wniosku, że budynki były stajniami, a filary stanowiły słupy do zaczepiania koni, które jednocześnie służyły jako podpory dachowe. Otwory były otworami, przez które można było przywiązać konie do tych filarów i jednocześnie pełniły funkcję podpór dachowych. Miejsce to często określa się mianem stajni Salomona w Megiddo. Można je znaleźć w niemal każdym podręczniku archeologicznym. Mówi się, że potwierdza to miasta rydwanów Salomona zapisane w 1 Królów 9:19, handel Salomona rydwanami i końmi w 1 Królów 10:26-29 oraz prace budowlane Salomona w Megiddo w 1 Królów 9:15. Co ciekawe, dziś cała teza jest kwestionowana z powodu reinterpretacji kwestionowanych dowodów.

W 1970 roku James Pritchard napisał artykuł „Stabilna ponowna ocena Megiddo we wczesnej archeologii Bliskiego Wschodu XX wieku”. On, między innymi, dokonał przeglądu dowodów i porzucił poprzednie wnioski na podstawie dalszych badań i pełniejszych dowodów. Powodem zmiany było wiele rzeczy, z których pierwszą było datowanie omawianego poziomu z różnych powodów, które są dość techniczne. Pritchard i inni uważali, że omawiany poziom należy do czasów Achaba, a nie Salomona. Więc nawet nie mówisz o czasach Salomona. Widzisz, że wkraczasz w ten obszar interpretacji dowodów, jest to trudne. Następnie dodatkowo Pritchard zaproponował, aby budynki nie były stajniami na bazie podobnych budynków spotykanych w innych miejscach. Doszedł do wniosku, że były to magazyny lub baraki. Otwory nie miały nic wspólnego ze słupkami zaczepowymi. Miało to związek ze wsparciem konstrukcyjnym górnej części budynku. Myślę, że to jeden z przykładów tego, dlaczego należy zachować ostrożność przy interpretacji danych archeologicznych.

W innym artykule Pritchard mówi, drugi artykuł Pritcharda, „Culture and History in the Bible and Modern Scholarship”, strony 313–324, na stronie 315 tego artykułu Pritchard mówi: „Rzadko, jeśli w ogóle, sądy historyczne wyłaniają się z ziemi. Archeolodzy zazwyczaj wyciągają je na podstawie zaobserwowanych dowodów. Takie namacalne przedmioty, jak garnki, ściany, podłogi itp., nabierają znaczenia dla historii tylko wtedy, gdy kontekst, w którym się znajdują, może być kontrolowany, identyfikowany i powiązany z innymi kontekstami przez kopacza i jego kolegę. Ten proces interpretacji obejmuje opinię, zdrowy rozsądek i logikę. Pamiętanie o tych ludzkich zmiennych, składnikach każdego równania archeologicznego, oznacza ochronę przed nieuzasadnionym autorytaryzmem”. Innymi słowy, jego zdaniem odpowiedzi na te historyczne pytania po prostu nie wyskakują z ziemi. Archeolodzy muszą pracować z materiałem i dokonywać osądów, ich opinie wchodzą w grę i wyciąga się wiele wstępnych wniosków, z których należy korzystać ostrożnie.

Kopalnie miedzi Salomona

Istnieje kolejna ilustracja zmiany w interpretacji dość znanych odkryć archeologicznych w odniesieniu do potwierdzenia materiału biblijnego. To ma związek z odkryciem tak zwanych kopalń miedzi i pieców do wytapiania Salomona. Pod koniec lat trzydziestych Nelson Glueck zbadał obszar na południe od Morza Martwego w pobliżu Eziongeber . Eziongeber leży na wybrzeżu północnej odnogi Morza Czerwonego, w pobliżu miast Akaba i Elat . Odkrył tam, że na tym terytorium znajdują się bogate złoża rud miedzi i żelaza. Odkrył, że rudę tę wydobywano w czasach Salomona, a nawet później. Znalazł pozostałości form miedzianych i żużli miedzianych na całym obszarze w pobliżu Eziongeberu . Glueck spodziewał się znaleźć tam ruiny portu morskiego Salomona. Jeśli spojrzysz na 1 Królów 9:26, przeczytasz, że król Salomon zbudował statki w Eziongeber , niedaleko Elat, na brzegu Morza Czerwonego. Hiram z Libanu wysłał swoich ludzi, marynarzy, w morze, aby służyli we flocie razem z Salomonem. Szukał jakichś dowodów na istnienie floty, którą Salomon założył w Eziongeber . Nie znalazł tego. Znalazł jednak coś, co uważał za piec do wytapiania lub rafinerię. Chociaż nie znalazł tam dowodów na istnienie portu morskiego, rozsądny jest wniosek, że Salomon zajmował się wytapianiem miedzi i być może wykorzystywał wytapianie miedzi w swoim handlu do sprowadzania rzeczy z powrotem, a następnie przewożenia ich przez pustynię do Jerozolimy, ale my Zajmę się tym później. Ale to, co uważał za piec do wytapiania, okazało się także czymś innym. Reinterpretacja dowodów. Ale więcej szczegółów na ten temat omówimy jutro.

Przepisywane przez: Jordan Alexandra, Jeff Brown, Connor Graff, Jimmy Newell i

Ian Kenechte , redaktor grupy Ted Hildebrandt

Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta

Ostateczna edycja: Rachel Ashely

Opowiedziana ponownie przez Teda Hildebrandta

